Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Sosnowiec, Śląsk, Kraków, Lwów, Poznań. Cena egz. 20 groszy
Nr. 49 Warszawa, Łódź, Częstochowa, Piotrków, Wilno 8 grudnia 1935 r. Rok II.

# POLSKA KARTA

## TYGODNIK NIEZALEŻNY

Redakcja i administracja SOSNOWIEC, ul. PIŁSUDSKIEGO L. 8. Konto P. K. O. 304077.

PRENUMERATA: miesięczna 80 gr. kwartalna 2·30 zł. — półroczna 4·50 zł. roczna 9.— zł.

Reprezentacje: Katowice ul. Żwirki i Wigury Nr. 14 m. 12. Łódź ul. Piotrkowska 259



# O NARODOWĄ LEWICĘ

Rozejrzyjmy się po świecie. Rozejrzyjmy się po organizacjach państwowych silnych. Niemcy, Rosja, Włochy... Wszystko to są państwa narodowe, to jest państwa, kierowane i dźwigane na barkach obywateli: Niemców, Rosjan, Włochów. Państwo Sowieckie uznaje wprawdzie równouprawnienie narodów, nawet głosi, że jest związkiem narodów sowieckich. Ale każdy z obcych narodów sowieckich równa na naród rosyjski, który jest faktycznie wyłącznym gospodarzem Rosji Sowieckiej. Tak jak za Rosji carskiej. Żyd w Polsce, ten „państwowotwórczy", który wybrał starosanacyjnych posłów do sejmu, prowadzi swoją narodową żydowską politykę, — żyd w Rosji musi natomiast słuchać Rosjan. Krótko i węzłowato! Ale Rosja, Niemcy, Włochy są to państwa

**lewicy narodowej.**

To znaczy, wszelkie przywileje, przeżytki, stare, choć poczciwe głupstewka, tracą znaczenie. Ma wartość tylko praca i zasługa osobista. Logika i słuszność — oto podstawy ich organizacyj. Szerokie warstwy narodu pracują i bronią swej ziemi. One też powinny być czynnikiem decydującym.

Przyjrzyjmy się z drugiej strony państwu francuskiemu. Państwo to stworzyło radykalny ruch narodowy, ale na prawicy społecznej. „Krzyż Ognisty" walczy wprawdzie z żydostwem, z łajdactwem, z masonerją, ale jest to organizacja związana z prawicą i wyrosła z prawicy. Trudno jej rozpowszechnić się w masach. I dlatego też zapewne Francję oczekują poważne zaburzenia natury wewnętrznej.

A jak jest w dzisiejszej Polsce? Właśnie i nielogicznie i nieuczciwie, a zatem nietrwale i niebezpiecznie. Jedni opływają w dostatku i są na górze: to żydzi i zagraniczni kapitaliści. Drudzy, Polacy, polscy rolnicy, robotnicy, pracownicy umysłowi, rzemieślnicy, wolne zawody są na dole! Niestety tak jest!

## Dzisiejszą żydowsko - zagraniczną górę trzeba strząsnąć

A zrobić to może tylko dół. Góra bowiem polska, te mizerne resztki polskich klas posiadających, są za słabe, ażeby móc skutecznie walczyć o Polskę. Jakiś tam dyrektorek — nieboże nie jest dla obcych draniów niebezpieczny. Zagrożą mu wyrzuceniem z posady i już go osadzą. Bo — żona, dzieci, życiowe wygody... trzymają go dostatecznie w klubach. I dlatego próby tworzenia w Polsce narodowej prawicy nie dały dotąd rezultatów.

Wraże siły zrobiły i robią wszystko, ażeby nie dopuścić do powstania masowego kierunku narodowego. Ostatnie 30 lat dostarczyły wiele momentów dla Polski krytycznych właśnie dlatego, że narodowcami była tylko cienka warstwa Polaków. Polska historyczna działała przez warstwy wyższe i średnie. Warstwy wyższe były polskie, ale warstwy średnie, kupiectwo i rzemiosła, były już niepolskie: żydowskie lub niemieckie. Oto jest prawdziwa przyczyna upadku Polski historycznej.

W najświeższych dniach mamy w dalszym ciągu świadome i perfidne dążenia żydostwa i innych macherów, ażeby nie dopuścić organizacji szerokich dołów polskich na podstawie narodowej. Miasta i ośrodki przemysłowe stale są świadkami tych wysiłków kurczowych, jakie robią żydzi dla utrzymania polskiego robotnika w swoich kleszczach. Wieś polska również jest przedmiotem zabiegów żydowskich. Żydzi wiedzą dobrze, że z prawicą narodową sobie poradzą, byleby nie było narodowej lewicy.

Partja narodowo - socjalistyczna jest skromną próbą stworzenia narodowej lewicy w Polsce. Partja ta napotyka na kolosalne przeszkody. Ale przeszkody te pokonane być muszą! Przywódcy i kierownicy narodowego socjalizmu w Polsce nie po to podnieśli wiśniowy sztandar ze znakiem błyskawicy, ażeby sromotnie się sprzedać za łyżkę soczewicy. Zginąć lub zwyciężyć! — oto hasło, którego coraz bardziej jest świadom polski narodowy socjalista.

# Jeszcze o Hucie Bankowej

Artykuł nasz, w którym domagamy się sekwestru sądowego tego wielkiego przedsiębiorstwa, został rozchwytany. Nakład pisma w ciągu dwóch dni wyczerpany został do ostatniego numeru. My zrobiliśmy swoje. Uderzyliśmy na alarm, którego nie mogą nie zauważyć czynniki właściwe. Dzisiaj chcemy poruszyć uboczne momenty. Mianowicie chcemy zatrzymać uwagę czytelników nad tem, jak wyglądają kolosy podobne Hucie Bankowej z punktu widzenia społecznego.

Na czele przedsiębiorstwa stoi Polak, t. zw. dyrektor, całkowicie słomiany, albo szmaciany, jak powiedział b. minister Zarzycki, nie wyciągając zresztą — niestety — żadnej z tego konsekwencji. Nieco niżej paru wicedyrektorów lub zawiadowców, którzy do niedawna stanowili kadry Stronnictwa Narodowego. Obecnie wszystko to za bardzo małemi wyjątkami przeszło do sanacji, a ponieważ sanacja musi odejść do przeszłości, ci panowie napewno w krótkości zmienią swoją orjentację polityczną. Dostawcy i odbiorcy — to przeważnie żydzi. Wolne zawody — bez których przedstawicieli jednak przedsiębiorstwo obejść się nie może — dostarczają im specjalnych typów o giętkim karku i bardzo miękkich przekonaniach: obowiązkiem tych panów jest głosić, gdzie można „idee" współpracy z zagranicznym kapitałem. To apostolstwo nieść musi między naiwnych Polaków również sprzedajna prasa polska, właśnie subwencjonowana przez tychże zagranicznych giełdziarzy. Z szarą masą robotniczą nikt się nie liczy, a do przywódców partyjnych kapitalista potrafi znaleźć taką lub inną drogę. Obraz niebyłby zupełny, gdybyśmy nie wspomnieli o tem, że zagraniczni kapitaliści biorą udział w rozmaitych imprezach dobroczynnych na rzecz „tych biednych Polaków" i skwapliwie o tem drukują w zależnej od siebie prasie. Przy tej okazji jakże tu nie przypomnieć ciętego wiersza słynnego naszego Rodocia:

Uboga, głodna wreszcie,
Skradła bochenek chleba:
Złodziej! Złodziej! Złodziej!!
Skradł miljon, dał na kweście
Aż tysiąc — wielkie nieba!
Dobrodziej, dobrodziej, dobrodziej.

Nie będzie w Polsce porządku, dopóki wielkoprzemysłowe kolosy nie zostaną upaństwowione: oto nasz program. Ale narazie, w okresie przejściowym, żądamy: dyrektorkowie, sługusy zagranicznego kapitału, niech się nie mieszają do polskiej polityki, — dostawcy i odbiorcy żydowscy precz! Za dobroczynność obcych giełdziarzy uprzejmie dziękujemy, ponieważ ona tylko nam ubliża.

# U krakowskich adwokatów

Izba Adwokacka w Krakowie odbyła doroczne zebranie w celu powołania zarządu. Jak wiadomo, żydzi mają już w krakowskim okręgu przeważającą większość. Dotąd jednak wybrano kandydatów kompromisowych, czyli z Polaków przechodzili do Izby ci, którzy nie byli zwalczani przez żydów. Taki uwłaszczający polskiej adwokaturze stan rzeczy na reszcie się skończył. Polacy zażądali wprowadzenia swoich niezależnych kandydatów, na co żydzi odpowiedzieli piekielnym, prawdziwie jarmarcznym wrzaskiem. Adwokaci polscy, w liczbie zgórą 100 osób wobec tego opuścili salę obrad, dając tem mocny wyraz swojemu stanowisku: z żydami żadnej ugody, żadnym kompromisów.

Przyjemnie nam stwierdzić, że inteligencja polska zaczyna rozumieć hasło, które podjął już przed 2 laty polski robotnik. Tembardziej musimy ten fakt podkreślić, że jednym z mówców był nasz rodak dr. Jan Tomasik adwokat w Prądniku Czerwonym pod Krakowem. Rodak Tomasik, znany działacz i ceniony adwokat wśród mieszczaństwa i okolicznych rolników, jeden z pierwszych stanął pod naszym sztandarem. Nie wątpimy, że polskie przedmieścia ruszą na fortecę żydów i mechesów i że skończą nareszcie z panowaniem żydostwa w podwawelskim grodzie.

**„Żydzi to kłamcy i pijawki krwiożercze. Żaden naród chciwszy i mściwszy nie żył dotąd pod słońcem, niż ten, który uważa siebie za naród wybrany". M. LUTER**

# Skutki rozwiązania 30 karteli

## Nowela do ustawy kartelowej

W numerze 86 Dziennika Ustaw (z dnia 28 listopada br.) ukazał się dekret Prezydenta R. P. w sprawie zmiany ustawy o kartelach z 28 marca 1933 r. Nowela ta wywołała w kołach gospodarczych duże wrażenie, gdyż przyznaje ministrowi przemysłu i handlu szereg uprawnień wzmacniających ingerencję jego w skomplikowanej dotychczas sprawie karteli. Według starej ustawy, w razie gdy umowy, uchwały lub postanowienia karteli zagrażały dobru publicznemu — sprawa przeciwko nim skierowana była do sądu kartelowego, który mógł wydać orzeczenie o rozwiązaniu kartelu. Obecnie o rozwiązaniu kartelu będzie orzekał minister przemysłu i handlu.

Orzeczenie to stanie się prawomocne, jeżeli w ciągu 14 dni od jego doręczenia żaden z uczestników umowy, uchwały lub postanowienia, objętego orzeczeniem nie wystąpi z wnioskiem do sądu kartelowego o uchylenie orzeczenia. Wniosek ten nie wstrzymuje jednak wykonania orzeczenia.

Orzeczenie ministra przemysłu i handlu posiada taką samą moc, jak orzeczenie sądu kartelowego, obowiązuje wszelkie władze, sądy powszechne i specjalne, sądy polubowne i rozjemcze.

W myśl nowego dekretu wszelkie umowy kartelowe muszą być zgłaszane ministrowi przemysłu i handlu. Jeżeli mimo dwukrotnego prawomocnego ukarania zgłoszenie nie nastąpiło, minister przemysłu i handlu może rozwiązać umowę bądź uchylić uchwałę lub postanowienie.

Jednocześnie

### zaostrzone też zostały kary w stosunku do karteli,

które mimo rozwiązania lub zawieszenia umowy kartelowej wykonywują dalej tę umowę. Dotychczas przewidywano za to karę grzywny do pół miljona zł. Obecnie dodano jeszcze karę aresztu do lat 2. Jeżeli uczestnikiem jest osoba prawna karze aresztu podlegają jej reprezentanci.

Sąd kartelowy oddalając wniosek o uchylenie orzeczenia ministra przem. i handlu zasądzi od strony, która wystąpiła z wnioskiem opłaty sądowej w kwocie nieprzewyższającej 20.000 zł, oraz koszty postępowania.

W sprawach karnych sąd kartelowy zasądza koszty na zasadach ogólnych oraz opłaty, jak w sądzie pierwszej instancj. — Wykonanie dekretu porucza się ministrowi przemysłu i handlu oraz ministrowi sprawiedliwości, każdemu we właściwym zakresie działania. Dekret ten wchodzi w życie z dniem 28 ub. m.

### Rozwiązane kartele

Minister przemysłu i handlu dr. R. Górecki skorzystał natychmiast z przyznanych mu uprawnień, bo w tym samym dniu, w którym nowela weszła w życie rozwiązał 30 karteli.

Tak więc zrobiono początek koniecznej operacji kartelowego polipa, który wyniszczył już nasz organizm gospodarczy do ostatecznych granic. Zrobiono zatem bezsprzecznie — w stosunku do dotychczasowej ignorancji tej niesłychanie ważnej sprawy — bardzo wiele. Lecz, niestety, zabieg ten nie wywrze żadnego bezpośredniego efektu gospodarczego, prócz przekonania, że

### jednak zaczęło się coś robić.

Nie wywrze zaś — jak słusznie motywuje jedno z pism poznańskich z przyczyn następujących:

W Polsce działało do dnia 28-go ub. m. 216 karteli krajowych i 108 karteli międzynarodowych. Z tej liczby rozwiązano 30 karteli krajowych. Znaczenie gospodarcze rozwiązanych karteli było minimalne. Wiele z pośród nich normowało tylko warunki sprzedaży, natomiast nie regulowało cen. Niektóre znów z pośród rozwiązanych karteli faktycznie już nie istniały, tyle że firma ich jeszcze widniała w rejestrze kartelowym; tutaj wskazujemy na umowę kartelową Stowarzyszenia Hurtowników Żelaza w Poznaniu, która w praktyce już wygasła. Wreszcie reszta zlikwidowanych karteli to „drobnoustroje" o minimalnym zasięgu, jak np. kartel 4-ch hurtowników chałwy na Wileńszczyźnie!

Oto są główne powody, dla których większej wagi do rozwiązania wspomnianych 30 karteli nie przywiązujemy. Musimy bowiem pamiętać, że problem kartelowy w Polsce to przedewszystkiem zagadnienie wielkich karteli. Dla unaocznienia ich znaczenia, przytaczamy tutaj ze świeżej publikacji Głównego Urzędu Statystycznego, dane, obrazujące jaki był w r. 1934 udział wielkich karteli w ogólnej wytwórczości przemysłowej, przeznaczonej na rynek wewnętrzny:

| | | |
|---|---|---|
| kopalnie węgla kam. | 8,8 | proc. |
| przędzalnictwo bawełn. | 6,8 | „ |
| hutnictwo żelazne | 3,9 | „ |
| cukrownictwo | 2,5 | „ |
| przędzalnictwo czesank. | 2,4 | „ |
| papiernie | 1,6 | „ |
| przemysł jutowy | 1,1 | „ |

Na wszystkie pozostałe kartele przypada zaledwie 7 proc. udziału w produkcji przemysłowej przeznaczonej na rynek krajowy. Natomiast na 7 wielkich karteli przypada 28 procent. Oto stosunek!

Oczywiście nie należy zapominać i o tych małych szczeniakach kartelowych, ale główną nagonkę należy skierować na grubych odyńców.

„Ich cynizm w podbijaniu cen — pisze cytowany już dziennik — rzeczywiście nie zna granic! Jeszcze w tych dniach, w obliczu zapowiedzianej obniżki cen kartelowych, **podskoczyły** ceny bednarki o 15 proc., blachy ocynkowanej o 10 zł na tonnie, a blach cynkowych o 40 zł na tonnie. Rzecz jasna, chodziło o zabezpieczenie się przed skutkami rządowej akcji obniżenia cen. Chodziło o zabezpieczenie sobie marży 10—15 procentowej, w ramach której możnaby przeprowadzić fikcyjną „obniżkę", aby móc powiedzieć: „widzicie! obniżyliśmy ceny o tyle a tyle procent!" Znane szachrajstwa.

Stwierdzamy więc raz jeszcze: dokonany ostatnio zabieg jest, w stosunku do dotychczasowego braku jakiejkolwiek inicjatywy w tym kierunku, znacznym krokiem naprzód. Dla naszego żółwia gospodarczego jest to nawet wyczyn rekordowy! Godny oklasku! Lecz nam dziś nie czas mierzyć kroki na miarę żółwią i rozpływać się naiwnie nad liliputcim rekordem!

### Nam trzeba dziś „siedmiomilowych butów",

bo zostaliśmy daleko — daleko w tyle.

Przez kraj cały idzie „radosna" wieść: **„rozwiązano 30 karteli!"**

Społeczeństwo polskie, obserwując ten krok nowego rządu, cieszy się, jak matka, której maleństwo zaczyna powoli raczkować!

Lecz powiedźcież sami — wy — entuzjaści, lilipucich rekordów, jaką realną korzyść odniesie wynędzniały polski chłop czy robotnik, gdy potanieje.... chałwa?

R. SŁAWCZAK.

# Ich prawa do polskiego chleba

## Niesłychany tupet żydowskiego pisma.

W jednym z ostatnich nrów warszawskiego organu żydowskiego **„Hajnt"**, pojawił się artykuł, w którym, między innemi, czytamy:

> „Uczciwy publicysta polski musi mieć odwagę do powiedzenia młodzieży polskiej, że żydzi polscy są tak samo uprawnieni do mieszkania na ziemi polskiej (!) i do jadania jej chleba, jak i Polacy rdzenni, bo żyją tu od setek lat, bo przyczynili się do wzrostu i rozkwitu ojczyzny (?) niemniej, a może i daleko więcej (!!) niż wielu ojców i dziadów tych, którzy zajęli się teraz wypędzaniem żydów".

Podziwiać nam trzeba ten żydowski tupet! Ale, gdzie uczciwość?! — Autor szermuje tu pustemi i, gładkiemi n. b., frazesami, obliczonemi jedynie na efekt o tyle zresztą wątpliwy, że nikt nie bierze go poważnie; nawet sami żydzi! Co za bezczelność! Zaiste, wszystko to, co dzisiaj oni robią, przechodzi miarę i człowieczą cierpliwość!

Oto garść faktów, które świadczą, w jaki to sposób żydzi w najcięższej dla narodu polskiego chwili, w wojnie bolszewickiej.... „przyczyniali się" właśnie do wzrostu i rozkwitu Polski. (Zdania niżej przytoczone zostały wyjęte z komunikatu polskiego Sztabu Generalnego).

> „Stwierdzono w tym okręgu (pod Dubienką), że walczy po stronie bolszewickiej oddział ochotniczy żydowski z Włodawy".

> Komunikat z dnia 24 sierpnia: „Po zajęciu przez I dywizję Legjonów w dniu 22 b. m. Białegostoku, trwały w samem mieście jeszcze 20 godzin zaciekłe walki uliczne z przybyłą na pomoc z Grodna 55 dywizją sowiecką i miejscową ludnością żydowską, która wydatnie zasilała szeregi bolszewickie".

Zaś zmarły niedawno prof. **Wacław Sobieski** w swych **„Dziejach Polski"** (tom III. str. 232-3) podaje między innemi:

> „W czasie cofania się gen. Szeptycki trzykrotnie przysyłał do naczelnego dowództwa W. P. raporty o zdradzie oficerów - żydów, zaś pod Radzyminem bataljon wartowniczy, składający się z żydów przeszedł na stronę bolszewików... Wreszcie wśród zbiegłych ze Śląska Górnego, a następnie wydanych władzom polskim było: dezerterów 202, a w tem żydów 193 — uchylających się od poboru wojskowego 441, w tem żydów 398 — działających na szkodę państwa polskiego 328, w tem żydów 325!"

Tyle historja i fakty stwierdzone. Moglibyśmy je mnożyć bez końca. Ale wystarczy spojrzeć na ławy oskarżonych, na których zasiadają komuniści... żydzi! Zapytaćby się trzeba, czy to jest to ciche bohaterstwo, które nam dziś wypomina „Hajnt"? Albo, czy ma nim być ta cała destruktywna, podziemna robota, która od wieków jest udziałem żydów!

I czegóż to jeszcze dowiemy się od nich i o nich! Może zechcą nam niedługo powiedzieć — a tak należy po zdaniach na wstępie przytoczonych sądzić — że chleb, jaki jadamy, jest ich chlebem, a prawa nasze do mieszkania we własnej ojczyźnie — są ich łaską!

A może przyczynili się do „rozkwitu ojczyzny" tem, że wyzyskiwali naszego chłopa, deprawowali jego duszę, naszą inteligencję, — sztukę, literaturę przygłuszyli cieniem żydowskiego chwastu, a naszą młodzież skazali na beznadziejną walkę o kawałek codziennego chleba, zamknąwszy jej dostęp do urzędów, które dziś zajmują, do przedsiębiorstw i handlu? Zbytek łaski! Proszę! Poprowadzimy je sami!

**Antoni Dar.**

# Pierwsze polskie kasy bezprocentowe

Notuję z niezwykłą radością i zadowoleniem wiadomość o powstaniu w Polsce dwóch pierwszych bezprocentowych polskich kas pożyczkowych. Jedna z nich powstała w Warszawie, dzięki inicjatywie i zabiegom niezmordowanego działacza społeczne go ks. dr. prałata Marcelego Godlewskiego, proboszcza parafji Wszystkich Świętych w Warszawie, druga zaś zawiązana została w Zamościu.

Warszawska kasa bezprocentowa, istniejąca przy biurze parafjalnem kościoła Wszystkich Świętych, posiada już zarejestrowany statut, i jako instytucja publiczna, rozpoczęła już normalnie pracować. Posłuchajmy, co o niej pisze jej inicjator, założyciel i główny opiekun, ks. prałat Godlewski:

„Założenie tak kasy pożyczkowo - oszczędnościowej, jak i kasy bezprocentowej wywołała coraz większa bieda moich parafjan, wśród których przeważają robotnicy, drobni kupcy i rzemieślnicy. Słowa Chrystusa, wyrzeczone do Apostołów, proszących Zbawiciela nauczającego słuchaczy, aby rozpuścił rzesze, bo są głodne, były głównym bożcem do ich założenia: „Nie trzeba im iść, dajcie im wy jeść", powiedział Chrystus.

Najprzód więc zorganizowałem Konferencję Panów i Towarzystwa Pań św. Wincentego do odwiedzania biednych. Gdy jednak zauważyliśmy, że głównym nieraz powodem biedy jest brak kredytu, najprzód założyłem kasę pożyczkowo-oszczędnościową, a gdy drobni kupcy korzystać z niej nie mogli, bo im nieraz mógł wystarczyć mniejszy kapitał, a na udział 50-cio złotowy ich nie stać było, założyłem kasę bezprocentową, której tytuł, zalegalizowany (we wrześniu 1935 r.), brzmi: „Parafjalne Stowarzyszenie Dobroczynne pod nazwą Kredyt Bezprocentowy". Pożyczałem bez legalizacji w przeciągu kilku lat, a gdym przekonał się, że może istnieć kasa zalegalizowana, bo wypłacalność dłużników nawet bez ścisłych zobowiązań była wzorowa, wystąpiłem do władz o jej zarejestrowanie.

Pożyczający na handel lub rzemiosło spłacał raty swemu opiekunowi, który co tydzień, jak przed pożyczką odwiedzał go i zanosił głonek chleba, tak obecnie już bez głonka chleba chodzi co tydzień do dłużnika, któremu służy radą i odbiera raty złotowe, które następnie pożyczamy innym.

Skąd czerpiemy fundusze?

Ofiarnych dzięki Bogu, mamy jeszcze. Od czasu do czasu wpływa jakaś ofiara, na którą czekają nasi biedni i jak dotychczas nie zabrakło nam na ten cel pieniędzy, lecz tylko brak nieraz ludzi do zajęcia się handlem lub rzemiosłem. Na ubranie lub mieszkanie nie pożyczamy.

Statut pozwala nam na przyjmowanie ofiar, nadto tworzy kapitał z wpisowego i składek; możem też urządzać różne imprezy, nawet sam Statut wydrukowany może nam przynieść pewien dochód, ponieważ pobieramy za niego 1 złoty. Więc nie tu nasza bolączka.

Bolączką naszą najgłówniejszą — brak ludzi do pracy. Za mało mamy ludzi inteligentnych i rozporządzających czasem, którzyby nietylko nie skąpili ofiar, lecz przedewszystkiem służyli nam w Konferencji Panów i w Towarzystwie Pań św. Wincentego, którzyby chcieli pójść do tych biedaków, pocieszyć ich, podnieść na duchu, poradzić im, co powinni czynić, aby biedzie się nie dać, a wyjednawszy pożyczkę, żeby zechcieli w dalszym ciągu nimi opiekować, a w biurze Kasy Benprocentowej pracować honorowo. Jeżeli tacy ludzie się znajdą, Kasa Bezprocentowa był będzie miała zapewniony".

Tyle ks. dr. Godlewski o założonej przez siebie bezprocentowej kasie pożyczkowej w Warszawie.

* * *

Powstała przed miesiącem druga polska kasa bezprocentowa w Zamościu ma za zadanie nieść „pomoc drobnym kupcom i rzemieślnikom chrześcijańskim za pomocą bezprocetowych pożyczek dla celów produkcyjnych i handlowych" na terenie Zamościa. Mieści się ona w Centralnej Kasie Spółdzielczej w Zamościu.

* * *

Tak więc mamy już w Polsce dwie polskie instytucje kredytowe, idące z bezinteresowną pomocą finansową drobnym kupcom i rzemieślnikom pol skim w ich ciężkiej walce o byt. Jest to zjawisko niezwykle radosne, które powinno w całym kraju znaleźć jak najwięcej naśladowców. Przecież w każdej miejscowości mamy bardzo wiele takich drobnych i słabych gospodarczo jednostek, przed którymi normalne instytucje kredytowe są zamknięte (!), a które właśnie, dzięki minimalnej pomocy kredytu bezprocentowego, zdolne są o własnych siłach utrzymać się przy życiu i przez to samo stać się gospodarczo twórczymi.

Polskie kasy bezprocentowe mogą także, poza stroną ściśle gospodarczą, spełnić jeszcze jedną bardzo doniosłą w naszem życiu społecznem rolę mianowicie mogą wyrwać z dotychczasowego marazmu społecznego i z dotychczasowej bezideowości życiowej naszą inteligencję, której dadzą pewne zajęcie, poza jej normalną, zawodową pracą, zbliżą ją do mas i obudzą w niej szlachetną ambincję do bezinteresownej pracy społecznej, pracy twórczej i dającej każdemu moralne zadowolenie za poświęcanie się jej. A pracy tej nie będzie brak. Trzeba bowiem będzie zająć się odpowiednim zorganizowaniem i prowadzeniem kas; zapisywać członków, dostarczać kapitałów, zabiegać o te kapitały, obsadzać stanowiska we władzach kas, tak w zarządach, radach nadzorczych, komisjach rewizyjnych i pracować w innych organach, mających na celu najskuteczniejszą walkę z panującą biedą przez dawanie pomysłów i środków tym, co zechcą w drobnym handlu i rzemiośle znaleźć warunki dla swego bytu.

Przykładem w tych pracach winni nam być żydzi. Mają oni dzisiaj, jak już to w poprzednim artykule zaznaczałem, przeszło 1200 bezprocentowych kas, które skupiają dokoła siebie tysiące działaczy społecznych, rozumiejących dobrze znaczenie i rolę tych kas w gospodarczem życiu mas żydowskich.

Czyż będziemy gorsi od żydów? Czy wśród nas nie znajdą się tysiące osób dobrej woli, które oddadzą swój, choćby skromny grosz oraz swoją energję i doświadczenie na użytek rodaków cierpiących dziś nędzę? Wierzę głęboko i niezachwianie, że takich osób wśród polskiego społeczeństwa mamy dość wiele. Należy tylko zabrać się do czynu, rzucić projekt, a coś z niego zapewne wyniknie. (Organizacja taka istnieje. Jest nią Chrześc. Liga Pracy, która realizuje takie kasy). Uważam, że skoro około miljona żydów w naszym kraju, licząc z rodzinami, dzięki pomocy otrzymywanej z żydowskich kas bezprocentowych, może się utrzymać samodzielnie przy życiu, to zapewne i niejednemu miljonowi Polaków takim że samym sposobem można będzie ułatwić egzystencję. A więc, Polacy, do czynu, wzory do naśladowania już mamy!

**Janusz Michałowski**
(„Dziennik Bydgoski")

# Bolszewizm zagładą dla wyznań

## chrześcijańskich, a filarem dla religji żydowskiej

ERFURT (Weltdienst) — Nasz specjalny sprawozdawca dla spraw rosyjskich „—ow" tak pisze o taktyce bolszewizmu w stosunku do wyznań religijnych:

Bezwzględnie i srogo postępuje bolszewizm w Sowdepji z wyznaniami religijnemi chrześcijańskiemi. Chrześcijaństwo topi się w morzu zgrozy i krwi. **„Bezbożnik"** — centralny organ **„Związku Wojujących Bezbożników"** w Bolszewji, oraz wszystkich związków bezbożników na całym świecie, tak formułuje swe zadanie w nrze z 5 listopada 1930 r.: „Podpalimy wszystkie Kościoły świata i wszystkie więzienia rozbijemy. Naszą robotę antyreligijną, którą podminowaliśmy już wszystkie dzisiejsze zasady i poglądy świata, spotęgujemy do ostateczności i miljony robotników i rolników - chłopów zbierzemy pod sztandar wojującego bezbożnictwa. Już idą one naprzód pod łopocącemi sztandarami L e n i n a, schodzą się ze wszystkich krajów, ażeby udział wziąć w ostatnim szturmie na świat".

W Sowdepji bezbożnicy cel ten tak jakoby już osiągnęli: z 44.000 duchownych Kościoła prawosławnego żyje dzisiaj niecałe 1200, zaledwie kilkaset wykonuje jeszcze swój urząd duszpasterski. Ponad 40.000 zostało zamordowanych lub zginęło z głodu albo zmarło w przymusowych obozach pracy — zaś nad tymi, którzy dzisiaj jeszcze żyją, ciągle wisi miecz Demoklesa w postaci deportacji, która równoznaczną jest z powolną śmiercią męczeńską.



Z 300 ewangelickich pastorów zaledwie 16 znajduje się dzisiaj na urzędzie, reszta zmarła śmiercią gwałtowną „z wyroku ludu" lub też znajduje się na wygnaniu albo utrzymuje się przy życiu żebranym chlebem, gdyż duchowieństwo chrześcijańskie w dzisiejszej Rosji uważa się niżej morderców i zbrodniarzy kryminalnych.

Z liczby 160 księży katolickich za czasów przedwojennych pozostało dzi siaj najwyżej 12. W 1934 r. było ich jeszcze około 40, atoli i tej garstce grozi stale wygnanie na stepy Sybiru lub wyrok sądowy za „działalność kontrrewolucyjną".

Tak wygąda w dzisiejszej Rosji zagadnienie religijne w stosunku do wyznań chrześcijańskich. — Jaki stosunek atoli panuje względem religji żydowskiej?

W całym świecie uważa się ogólnie, że i religja żydowska takimż samem ulega prześladowaniom, i tak samo jak wyznania chrześcijańskie cierpi i upada.... Jak więc jest w rzeczywistości pod tym względem w Sowdepji?

Służba informacyjna **„Antikomintern"** (Berlin N. W. 40, In den Zelten 9a) publikuje w swoim wydaniu z 1 października 1935 r. odezwę, wydaną przez rabinów miasta Mińska pod datą 25 lutego 1930 r. do wszystkich żydów świata. W odezwie tej m. in. czytamy (dosłownie!):

„My nie możemy losów naszych oddzielić od losów całego narodu żydowskiego, wobec którego rząd ZSSR, jako jedyny rząd w świecie, udowodnił, iż jawnie i otwarcie występuje przeciwko antysemityzmowi, zwalczając go zdecydowanie i bezwzględnie".

„Największe znaczenie światowe ma ten fakt, że głowa partji komunistycznej i rządu Sowietów, L e n i n, wydał dekret, według którego uznaje się antysemitów jako wrogów narodów. I w tym samym czasie, kiedy w Palestynie pod panowaniem Anglji możliwe są krwawe porachunki między Arabami i żydami, kiedy w Rumunji, oraz w innych krajach możliwe są pogromy żydów i jawne podżegania antysemickie — w tym samym czasie walczy cała opinja publiczna (w Rosji), nawet z pomocą sądownictwa przeciwko antysemityzmowi".

„Dla przekonań religijnych nigdy nie prześladowano nas pod panowaniem Sowietów w Rosji".

„Uważamy za nasz obowiązek, stwierdzić kategorycznie, że ani jednemu rabinowi w ZSSR nie groziła ani kara śmierci ani też jakakolwiek inna ciężka kara".

„Za cały czas panowania Sowietów w Rosji ani jeden rabin nie został rozstrzelany".

Odezwę tę podpisali: **Menachem Gluskin**, rabin miejski m. Mińska, rabin **Owsej L. Cimbalist**, rabin **Hera Masel**, rabin **Babrjel Gabrjelow**, rabin **Oszer Kersztajn**, rabin **Mendel Jarcho**.

Wcale interesującem w całej tej sprawie jest to, że odezwę tę wydał żyd - bolszewik **Michael Szajnman** w swojej broszurze **„Krestowy pochod protiw ZSSR"** (Krzyżowy pochód przeciw ZSSR), a który akurat jest kierownikiem Komunistycznej Międzynarodówki Bezbożników...!!

Więc: kiedy żyd Szajnman z jednej strony (jako kierownik Międzynarodówki Bezbożników) z całych sił pracuje ku zagładzie religji chrześcijańskiej, udowadnia z drugiej strony — zapewne w celu usprawiedliwienia się przed tajnym rządem wszechżydowskim — że religja żydowska w Sowdepji w niczem nie ucierpiała.

W związku z tem stoi zapewne ten fakt, że kiedy w Sowietach znosi się i burzy kościoły chrześcijańskie lub obraca się je na kina, sale balowe lub nawet stajnie wojskowe, oszczędza się i opiekuje bóżnicami, a nawet buduje się w Moskwie dwie nowe synagogi, obliczona każda na 2.500 wiernych!!

Tyle korespondent spec. „Welt-

**ŻYDOWSKI NARÓD JEST NIECNOTY PEŁNY, NIEUCZCIWY, NIEWIERNY, FAŁSZYWY, KRZYWOPRZYSIĘŻNY, KRADZIEŻNY, ZŁOŚLIWY, ZAJĄTRZONY, NIENAWISTNY, NIELUDZKI, MŚCIWY, BLUŹNIERSKI, PLUGAWY, LICHWIARSKI i t. p.**

**Walenty Bekkius** (Prof. Akademji Krakowskiej 1590)

dienstu" — A żydzi mają czelność twierdzić, że w Sowiecji panuje całkowita tolerancja religijna! Jeśli o nich idzie to rzecz ma się tak istotnie: mają bowiem swoje bóżnice nienaruszone i budują nawet nowe — mimo istnienia kierowanego przez nich... bezbożnictwa! Nauka stąd prosta: dla nieżydów bezbożnictwo — dla żydów „bożnictwo", spotęgowane, poparte miljonami rządu bolszewickiego oraz współbraci w golusie. To jest jeden z celów polityki wszechżydowskiej: Nieżydów pozbawić wszel kich dobrodziejstw etyki i moralności, kultury i cywilizacji, ażeby uczynić z nich (według słów talmudu!) ....nieludzi, a bydło tylko i zwierzęta dla służenia narodowi „wybranemu"...

**Jotem**

# Niech Loża mówi!...

PARYŻ (Wold-Service) — W Paryżu ukazały się na bulwarach, placach i ulicach odezwy - ulotki, których treść rzuca jaskrawe światło na prawdziwe znaczenie i faktyczną działalność lóż masońskich. Masonerja mówi ogólnie, że jest stowarzyszeniem humanitarno - charytatywnem, zupełnie apolitycznem, i nie wywiera żadnego wpływu czy nacisku na bieg spraw politycznych czy też gospodarczych w świecie.

Otóż jak brzmią nakazy lóż masońskich:

„Kiedy wolnomularz przyjęty został do Loży, składa przysięgę. Jeśli jest posłem, odpowiada przed wyborcami, ale również przed nami". (Konwent, Orient de France 1929, strona 48).

„W łonie parlamentu zorganizowaliśmy prawdziwy syndykat wolnomularski". (Konwent, Orient de France. 1888. str. 529 i 530).

„Członkowie parlamentu — wolnomularze, którzy są jakoby promieniami Zakonu, muszą podczas trwania swych mandatów o tem stale pamiętać". (Konwent, Orient de France, sprawozdanie 1923, str. 365).

„Posłowie — wolnomularze muszą podczas trwania swych mandatów być zależnymi od Zakonu. Ich wielce ważnym obowiązkiem jest, aby nie zapomnieć nigdy zasad wolnomularskich, które umożliwiły ich polityczną karjerę, oraz składać sprawozdanie ze swej działalności poselskiej przed chatą wolnomularską". **(Konwent, Orient de France 1923, str. 365).**

Czy nie znaczy to poprostu: Parlament coprawda głosuje nad prawami i ustawami — przygotowywuje je i przepisuje atoli masonerja...!?

„Masonerję powinni wszędzie odczuwać, ale nie wolno jej nigdzie odkryć". (Konw. Or. de Fr. sprawozd. str. 362).

Czy i u nas nie odczuwamy, za bardzo już nawet, ręki jakiejś utajonej i „nieodkrytej" dotąd potęgi we wszystkich naszych poczynaniach i wyczynach ku polepszeniu doli Polaka w Polsce?! Czy i u nas „nie istnieje" zorganizowane wolnomularstwo?! Co wtenczas znaczą różne „Bnei Brithy" i „Wschodnie Róże" i cała falanga innych tego pokroju stowarzyszeń „humanitarno - charatatywnych"?

**Jotem.**

# Antysemityzm międzynarodowy

P. Adam Romer pisze na łamach „Małego Dziennika" na temat konieczności światowego rozwiązania kwestji żydowskiej co następuje:

Jesteśmy świadkami szerokiego rozlania się „fali antysemityzmu" po Europie. Ma się wrażenie, że mamy do czynienia z powszechnym odruchem narodów przeciwko żydom, dążącym do wyeliminowania ich z życia społeczeństw europejskich. Odruch ten wiąże się najściślej z ogólnym nawrotem narodów do tradycyjnych pojęć religijnych, państwowych i społecznych. Poprostu żydzi są oskarżeni o przodowanie tym wszystkim kierunkom i doktrynom „postępowym", w których zdrowy instynkt ludów uznał głównego winowajcę dzisiejszych bied ludzkości.

Zaczęło się od tego, że wśród przywódców rewolucji rosyjskiej znalazła się przerażająca ilość żydów, stanowiących tam element najokrutniejszy i najbardziej destrukcyjny. Rewolucja ta w rezultacie wyłączyła olbrzymi obszar rosyjski z gospodarki międzynarodowej, potęgując tem niezmier nie wywołany stąd spowodowaną przez nie nadprodukcję zamorską kryzys gospodarczy. Najazd bolszewicki na Polskę ujawnił komunistyczne sympatje ogromnej części żydostwa polskiego, szczególnie t. zw. „litwaków". Wśród obrońców Polski natomiast udział żydów był minimalny. Po dzień dzisiejszy ponad 90 proc. „polskich" komunistów — podobnie jak i w innych państwach Europy — jest żydami. Pełno żydów wszędzie w partjach skrajnych. Przywódcy socjalistyczni są — za wyjątkiem Anglji — wszędzie żydami. Oni radykalizują masy. Na Węgrzech przewrót Beli Kuhna dokonany został przez żydów. W Niemczech w pierwszych latach po wojnie żydzi byli kierownikami polityki Rzeszy, dyktatorami gospodarczymi, miarodajnymi filarami literatury, sztuki, życia społecznego. We Francji tak samo żydzi opanowali nietylko partje skrajne; są oni tam przedewszystkiem filarami międzynarodowej masonerji, kierowanej przez Wielki Wschód, deprawującej życie publiczne Francji, nadającej jej polityce tak często charakter „pacyfistyczny", niezgodny z interesem narodowym, walczącej z Wiarą i wychowującej młodzież na „przyjaciół Stawiskiego". (Stawiski był żydem!) Czechosłowacja i Rumunja są po dzień dzisiejszy w ręku finansiery żydowskiej, mającej w swojem ręku przemysł i prasę i narzucającej tym państwom coraz ściślejsze zbliżenie z Sowietami. We Włoszech przed przewrotem faszystowskim żyd Nathan był — burmistrzem Rzymu, wodzącym prym w rugowaniu krzyżów ze szkół. W Hiszpanji w rewolucji wybitną rolę grali żydzi. W Austrji długoletnie rządy żydowskie wyniszczyły do szczętu mieszczaństwo wiedeńskie.

Pozatem we wszystkich międzynarodowych „aferach" oszukańczych, w handlu żywym towarem, w pornografji i prostytucji, wogóle w ciągnieciu zysku z grzechu i niemoralności ogromny udział żydów jest poprostu uderzający. Czyż w takich warunkach dziwić się można tak powszechnej reakcji społeczeństwa, otrząsających się ze zgubnej demagogji i zgnilizny moralnej? Żydzi nie starają się zupełnie wchodzić w przyczyny tej reakcji zdobyć się na szerszy odruch walki z główną przyczyną antysemityzmu, że skomunizowaniem i de prawacją moralną mas żydowskich.

Chcemy być dobrze zrozumiani. My bynajmniej nie pochwalamy karygodnych ekscesów przeciwżydowskich i „uproszczonych" sposobów walki z żydami, bez względu na to, że odbywają się one w Niemczech, Węgrzech, Austrji czy w Polsce.

Stwierdzamy jednak z całą stanowczością, że:

1) Zagadnienie żydowskie w związku z procesem dziejowym unaradawiania się państw i społeczeństw europejskich i przyrostem ludności wymaga rozwiązania w kierunku emigracji masowej żydów;

2) Do urealnienia tej emigracji masowej żydzi muszą się wyodrębnić wszędzie w osobne organizm prawne, wchodzące w specjalne umowy ze społeczeństwami „państwotwórczemi" na podstawie samowystarczalności, zgodnie zresztą z istotą sjonizmu. Jest to jedyny sposób wyjścia z sytuacji bez nowych wstrząsów.

**Adam Romer**



# Zażydzenie adwokatury

## O dobre imię palestry polskiej

Odbywają się obecnie walne zgromadzenia izb adwokackich. Zażydzenie palestry ujawnia się na tych zgromadzeniach z wielką siłą. Szczególnie W Krakowie adwokaci antysemici, wobec beznadziejnej przewagi żydostwa, nie mogli się kusić o przeprowadzenie kandydatów do rady i pozostała im droga demonstracji. W czasie dyskusji nad sprawą wyborów uzupełniających zabierali głos adwokaci: **Cybulski** z Kielc, adw. **Jan Tomasik** i adw. **Pozowski**, obaj z Krakowa. Wy powiedzieli się oni przeciw supremacji żydowskiej w adwokaturze krakowskiej. Następnie oświadczyli, że nie będą brali udziału w obradach wzywając Polaków adwokatów do opuszczenia sali. Wezwania tego usłuchała poważna grupa, która wyszła ze sali nie biorąc udziału w dalszych obradach poczem żydzi i idący ręka w rękę z żydami Polacy dokonali wyborów.

Jak bardzo zażydzenie adwokatury obniża pozycję moralną palestry — świadczą o tem tak często notowane objawy przeróżnych wykroczeń żydowskich palestrantów.

Nieantyżydowski „IKC" donosi ostatnio z Warszawy:

„Od dnia 20 b. m. sąd dyscyplinarny warszawskiej rady adwokackiej obradujący nad sensacyjną sprawą, która ze względu na dobro imienia palestry warszawskiej, trzymana jest w ścisłej tajemnicy. Chodzi tu mianowicie o sprawę ośmiu adwokatów warszawskich i siedmiu aplikantów, którzy powołani zostali przed sąd dyscyplinarny warszawskiej rady adwokackiej za niedopuszczalne nadużycia.

Sprawa przedstawia się następująco: jeden ze znanych adwokatów warszawskich mec. M. zorganizował w swej kancelarji „biuro pośrednictwa", które za opłatą podejmowało się dostarczania młodym prawnikom aplikantur adwokackich. W kontakcie z owym biurem mec. M. pozostawało 7 adwokatów, którzy wyznaczali odpowiednie ceny za przeprowadzenie tran sakcji. Taksa za przyjęcie aplikanta wynosiła przeciętnie 500 zł, czasami zaś dochodziła nawet do kilku tysięcy zł. „Biuro pośrednictwa" pobierało z owych kwot umówiony zgóry procent. Reszta szła do kieszeni adwokata.

Pogłoski o tych nielegalnych, hańbiących dobre imię palestry, transakcjach krążyły już od dość dawna po Warszawie. Zainteresowała się niemi w końcu rada adwokacka, do której nadchodziły anonimy, oskarżające imiennie kilku adwokatów warszawskich. Wszczęte przez radę adwokacka dochodzenia doprowadziły właśnie do powołania ośmiu adwokatów i siedmiu aplikantów przed sąd dyscyplinarny warszawskiej rady adwokackiej. Oprócz nich odpowiadać będzie za nadużycia sekretarz mec. M., który był podobną „duszą" całej afery. Dodać należy, że wszyscy oskarżeni aplikanci — w liczbie 7-miu — pochodzą z zamożnych rodzin żydowskich".

Tyle „dodaje" „IKC."

Jak na to pismo jest to i tak b. wiele. Lecz my pozwolimy sobie dodać jeszcze od siebie, że i „dusza" tej skan dalicznej afery, dyskretnie schowany za inicjałem mec. „M" i jego siedmiu godnych kompanów na wypadek zażądania od nich wykazania aryjskiej genealogji znaleźliby się w niemałym kłopocie...

# Handlarze sumień ludzkich

## Rola sztandlanów, zawodowo trudniących się przekupstwem

Głownem zajęciem rabinów jest, jak wiadomo komentowanie talmudu. Obok tego jednak, rabini zajmują się wieloma funkcjami nie związanemi ściśle z ich zawodem duchownym religji talmudycznej. Tak np. podczas wojny polsko - bolszewickiej pewien rabin był oskarżony o szpiegostwo na rzecz bolszewików. Ten sam rabin był jednocześnie sztandlanem. Jak wiadomo, sztandlan jest to osoba urzędowa, wydelegowana przez żydów a mająca za zadanie interwenjować u władz w chwili, gdy grozi wprowadzenie w życie ustawy niekorzystnej dla żydów.

Historycy żydowscy bardzo dokładnie wyświetlili rolę sztandlanów w dawnej Polsce. Sztandlani byli związani ściśle z Sejmami żydowskiemi i swemi interwencjami wpływali często na obrady Sejmu Polskiego, jak o tem pisze p. Lewin w artykule p. t. „Udział żydów w wyborach sejmowych w dawnej Polsce". (Miesięcznk żydowski. Rok II, zeszyt I Styczeń, 1932 str. 46—55).

„Do licznych osobliwości, jakie składają się na życie sejmowe w dawnej Polsce, należy też fakt, że na wybór posłów, a poniekąd i pośrednio na obrady sejmu, wpływali niekiedy — żydzi". (str. 46).

Na czem polegała rola sztandlanów pisze nam p. Lewin na str. 57:

„Poza kwestją, kto brał pieniądze żydowskie w czasach wyborów do sejmu w dawnej Polsce, należy do naszego tematu i odwrotna strona zagadnienia: kto te pieniądze dawał, a raczej: kto je do właściwych adresatów doprowadzał. Otóż to było zadaniem „sztadlanów".

„Niepodobna mówić o stosunkach polsko - żydowskich w dawnej Rzplitej, a pominąć „sztandlanów".

Takim sztadlanem był według p. Jużona rabbi Efraim Zelman Marguljes. P. Jużon w swym tygodniowym komentarzu do pięcioksiągu Mojżesza zatytułowanym „Z naszej starej skarbnicy" (Hajnt Nr. 270, 22 listopada 1935 r.) opowiada ku zbudowaniu swych czytelników następującą historję o rabbim Efraimie, na tle wiersza 16. Rozdziału 23. Księgi Rodzaju: „I wypłacił Abraham Efronowi czterysta szekli za pośrednictwem kupca".

„Rabbi Efraim Zelman Margulјes udał się pewnego razu ze sztadlaństwem do jednego z wyższych urzędników państwowych w Brodach. Urzędnik ów zwykł był przy każdej prośbie brać łapówkę, ale ponieważ nie pasowało mówić o tem otwarcie z rabinem, zrobił to w sposób delikatniejszy i oświadczył, że ponieważ winien jest pewnemu kupcowi w Brodach pewną sumę pieniędzy, dlatego prosi rabina, aby był tak grzeczny i wręczył kupcowi za niego należną sumę...

Wówczas wyjaśniło mi się — opowiadał potem rabbi Efraim Zelman — dlaczego to jest napisane u Abrahama: „i wypłacił Abraham Efronowi i t. d. za pośrednictwem kupca". Co to znaczy „za pośrednictwem kupca"? Tylko to, że ponieważ Efronowi, jako naczelnikowi Chetyków, nie pasowało samemu brać pieniędzy, pieniądze zostały mu wręczone przez drugą osobę, „za pośrednictwem kupca"...

Jak widzimy, dzielny rabin nigdy nie tracił humoru i potrafi pogodzić funkcję duchownego żydowskiego z funkcją sztadlana, powołując się przy tem na autorytet Abrahama i Mojżesza.





# Żydzi chcieli otruć biskupa przemyskiego

Ze sfer duchowieństwa otrzymujemy poniższą rewelacyjną wiadomość:

Gdy biskup przemyski **Fr. Ksawery Wierzchlejski** został arcybiskupem lwowskim, wówczas wychowankowie „Małego Seminarjum" widywali często siedzącego w bramie pałacu arcybiskupiego człowieka podeszłego wiekiem, palącego ustawicznie fajkę. Historję jego życia opowiedział wychowankom „Małego Seminarjum" ówczesny ich Rektor profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza **ks. Kloss.** Dotychczas żyje jeszcze we Lwowie jeden z tych wychowanków, ks. P., który znał owego człowieka i całą jego historję. Przedstawia się ona następująco:

Gdy arcybiskup metropolita lwowski Fr. Ksawery Wierzchlejski był jeszcze biskupem w Przemyślu, zwalczał służenie dziewcząt katolickich u żydów, a zwłaszcza „mamkowanie" w domach żydowskich. Na skutki tej działalności swojej niedługo czekał. Oto pewnego razu służący, niosący biskupowi na tacy śniadanie, jakoś dziwnie zachowywał się. Ręce mu drżały, coś nim wewnętrznie targało, jakaś walka w nim się toczyła... I nie doniósł tacy do stołu. Upuścił ją na ziemię. Sam zaś upadł biskupowi do nóg i wyznał, że

**PRZEKUPILI GO ŻYDZI, BY BISKUPA OTRUŁ.**

Biskup Wierzchlejski postąpił szlachetnie wobec swego niedoszłego zabójcy. Usunął go wprawdzie od dotychczasowego zajęcia, ale dał mu łaskawy chleb u siebie. Tego to niedoszłego zabójcę widywano siedzącego w bramie pałacu arcybiskupa Wierzchlejskiego we Lwowie.

Z powyższego widzimy, że żydostwo u nas nigdy nie przebierało w środkach, byle dojść do celu. A dzisiaj, mimo starych dekretów papierskich, które zabraniały służenia w domach żydowskich, mimo tej deprawacji w jaką służba katolicka tam popada, niema dziś nikogo, ktoby temu przeciwdziałał!

Szkoda ,że Ks. Arcybiskup Wierzchlejski już dzisiaj nie żyje!

**Ks. W.**

# Ohydne tajemnice Nalewek

Jeden z naszych Czytelników z Warszawy nadsyła nam następujące uwagi:

Dwa fragmenty. Pracownia chrześcijańska w śródmieściu, zatrudniająca kilku, czy kilkunastu robotników. Oczywiście doroczna lustracja. Oczywiście wynajdywanie dziury w całem. Ba, nawet do tego stopnia, że w ubikacji, która notabene jest czyściutko wybielona zawsze — Pani inspektorce „coś brzydko pachnie". I... zalecenie p. inspektorki — aby kupić jakieś środki dezynfekcyjne, któreby ładnie pachniały. Autentyczne.

A teraz Nalewki. Idę kiedyś do swego konkurenta, wezwany przez Urząd Skarbowy jako rzeczoznawca.

Ohydna piwnica — nawet nie suteryna. Światła dziennego niema wcale. Powietrza też niema wcale. Wokół wieje zgnilizną. Podłogi brak, tylko jest ubita ziemia z gliną. Wolgoć taka, że po dotknięciu ściany ręką — ręka staje się mokra i brudna. Na kilkunastu metrach kwadratowych zbita, spocona, zmęczona masa ludzka. Oczy zaczerwienione od ciągłej pracy przy świetle elektrycznem. Wszystko razem ohydne, potworne. I to w dobie najpiękniej zorganizowanych inspekcyj pracy, ochrony robotnika, ubezpieczalni, funduszów pracy i bezrobocia. A takich nor dziesiątki w każdym domu na Nalewkach, Gęsiej, Dzikiej, Franciszkańskiej i tylu, tylu innych. Robotnicy pracują po 18, a nie 8 godzin na dobę.

Spotykam kiedyś Panią Inspektorkę mojego rejonu. Opowiadam pokrótce to wszystko. I pytam: gdzie inspekcja Pracy? Pan Inspektorka z pewnem rozżaleniem odpowiada mi, że brak kredytów na rozszerzenie działalności i na ogarnięcie innych zakładów pracy, wobec tego Inspektoraty starają się utrzymać na jaknajwyższym poziomie fabryki już zarejestrowane.

Nie chodzi mi o moich „konkurentów" z piwnic, podziemi i suteryn. Chodzi mi narazie o człowieka, o tego szarego człowieka, o którym tak się teraz dużo mówi. O człowieka zatrudnionego w tych ohydnych lochach, wobec których np. cela więzienna jest luksusem.

Niech inspektoraty pracy porzucą na pewien czas swoje rejony dotychczasowe. Robotnik w razie swej krzywdy i tak znajdzie do Inspektora drogę. Niech inspektorzy i podinspektorzy wszystkich rejonów z całej Warszawy zabiorą się na rok, dwa tylko do samych Nalewek. Niech przez ten czas doprowadzą stan tamtych warsztatów do cienia choćby takiego wyglądu, jak w śródmieściu — w przedsiębiorstwach, objętych dotychczasowemi kontrolami.



# TUPET ŻYDOSTWA

W jednym z ost. nrów sjonistycznej lwowskiej „Chwili" pozwolił sobie p. **Somerstein** podsunąć Lidze Narodów tezę, by ta, podobnie jak w konflikcie włosko - abisyńskim zajęła odpowiednie stanowisko wobec żydów w Niemczech „nie stosując podwójnej miary wobec państw napadających". „Żydzi niemieccy — pisze p. S. — zostali napadnięci (państwa żydowskiego w państwie niemieckiem przecie dotychczas niema — przyp. aut.). Trzeba tylko chcieć widzieć prawdę i zająć wobec tej prawdy stanowisko odpowiadające kulturze świata i ludzkości".

A więc memorjały, konferencje a w ostatecznym wyniku sankcje! Lecz jakie?

Szkoda, że „Chwila" w tupecie swoim je nie **podyktowała**! A może p. „ambasador" **Sokołow** uczynił to już w Londynie o czem „Chwila" wstydliwie zamilcza?

Po szumnie zapowiedzianej przez żydostwo w 1931 r. klęsce Niemiec — i to równocześnie politycznej, społecznej i ekonomicznej, po płaszczeniu się ich w **1933 r.** — po kilkakrotnem „uśmierceniu" kanclerza **Hitlera** w prasie, po bezskutecznych wszelkich szkalowaniach ich i zabiegach o interwencję moralną czy polityczną obcych państw, po usiłowaniach wciągnięcia Europy w zatargi zbrojne w ich interesie ma nastąpić **„memento"** z Genewy w obronie tych „niewinnych baranków o dwu sercach w jednym ciele", których żaden naród już przyjąć niechce!

A może odnośna uchwała „sankcyj" Ligi ma być hasłem do mobilizacji p. „generała" Żabotyńskiego, dla jego „Trumpeldoru", „kombatantów żydowskich", by ci z pieśnią „przejdziesz Wisłę — przejdziesz Wartę" szli na Berlin i Norymbergę... wychodząc z Polski?

**Korczak**

# Żydzi doradzają nam... emigrację

## jako jedyne wyjście z obecnego trudnego położenia.

„Żydzi są coprawda elementem szkodliwym i trzebaby ich z Polski usunąć — mówią niektórzy Polacy — ale gdzie mają się ci podziać?"

Na powyższe pytanie dają nam odpowiedź sami żydzi.

W jednym z numerów żargonowego „Hajnta" pod tyt. „Wos ist der Ausweg" (Jakie jest wyjście) czytamy:

„W Afryce żyje 143 miljonów ludzi, a jest tam miejsca na 1500 miljonów.

W Australji żyje 7 miljonów ludzi, a według najostrożniejszych obliczeń może tam się pomieścić 300 miljonów.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zamieszkuje 125 milj. ludzi, a jest tam pomieszczenie na 480 milj.

W Kanadzie żyje 10 miljonów zamiast 160 miljonów.

W Brazylji jest miejsce dla 950 miljonów ludzi, a jest tam 44 miljonów. W Argentynie mogłoby się wyżywić 168 miljonów ludzi, a żyje tam dziś 12 miljonów.

Europejczycy, wywędrujcie z waszych przeludnionych krajów do Azji, Afryki i t. p.

Jest to jedyna droga, aby uniknąć nowej wojny światowej, do której świat jest pchany dzięki wzrostowi liczby bezrobotnych, którzy żyją w nędzy.

Czy nie jesteście o tem przekonani, że emigracja stanowi dla was jedyne wyjście?"

Czy to nie bezczelność ze strony żydów, pasorzytować wśród innych narodów i polecać im jako jedyne wyjście emigrację do Azji, Afryki itp?

Prawdą jest, że Azja, Ameryka, a przedewszystkiem Afryka i Australja są stosunkowo słabo jeszcze zaludnione i niewątpliwie mogłoby się tam pomieścić wiele więcej ludzi, szczególnie przy odpowiedniem ulepszeniu warunków bytu; w przyszłości może trzeba będzie o tem pomyśleć.

W obecnej chwili jednak, o ile chodzi o Polskę, sprawa jest zupełnie jasna. Mamy u nas około 4 miljonów bezrobotnych i około 4 miljony żydów, którzy muszą bezwzględnie ustąpić miejsca Polakom. Niech żydzi wywędrują dokąd tylko zechcą, do Azji, Afryki, Australji czy Ameryki, wszak tam, jak wynika z ich własnych obliczeń, jest jeszcze bardzo dużo miejsca, bo dla przeszło 3 miljardów ludzi.

Żydów musimy bezwzględnie usunąć z Polski, gdyż zabierają oni nietylko chleb 4 miljonom Polaków, ale ponadto żydzi, kierując się talmudem, wywierają ogromnie szkodliwy wpływ na nasze życie społeczne.



# Błazeński wybryk

## żydowskiego pismaka

Prasa antyżydowska podaje:

Istnieje w Warszawie agencja prasowa niejakiego Krongolda, typowego żydowskiego geszefciarza dziennikarskiego.

Rozesłał on niedawno do pism komunikat, zatytułowany: „Wybijacze szyb, wspierani przez obcy przemysł" i brzmiący, jak następuje:

„W ostatnich czasach zdarzały się częste wypadki wybijania szyb. Szyby te były po części ubezpieczone. Jak jednak wskazują towarzystwa ubezpieczeń, w ostatnich czasach wypłata premij za wybicie szyb dochodzi do 80 procent sumy ubezpieczenia. Procent ten niewątpliwie spadnie, bowiem coraz więcej kupców asekuruje swe szyby. Na wybijaniu szyb zarabia przedewszystkiem przemysł czeski. Huty polskie szklane nie wyrabiają szyb t. zw. lustrzanych, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż szyby w domu kwaterunkowym na Krak. Przedmieściu również sprowadzono z Czech. Jak nas informują, wybijacze szyb są popierani przez różne obce agentury. Wybijanie takie idzie na rękę obcemu przemysłowi".

I śmiech, i politowanie, i oburzenie ograna po przeczytaniu tego komunikatu. Na śmiech zasługuje styl, na politowanie poziom umysłowy autora, na oburzenie czelność żydowskiego pismaka, pozwalającego sobie na tego rodzaju wybryk. Żyda Krongolda ostrzegamy: cierpliwość społeczeństwa polskiego ma swoje granice.

# Żydzi opanowali eksport drobiu

Cała niemal Europa broni się przed zalewem żydowskim, a u nas niektórzy chrześcijanie wysługują się żydom i pomagają im w opanowywaniu naszego życia gospodarczego.

W jednem z pism poznańskich znajdujemy p. t. **„Postępujące zażydzenie eksportu"** bardzo charakterystyczny artykuł p. **Edmunda Michałowskiego**, w którym czytamy między innemi:

„Polski Związek Eksporterów drobiu powstał w r. 1931 wyłącznie dzięki inicjatywie i współdziałaniu około 70 chrześcijańskich eksporterów drobiu — na ogólną liczbę przeszło 80 członków, czyli, że udział firm żydowskich w Związku i w eksporcie wynosił wówczas mniej, niż 20 procent".

W dalszych wywodach swego artykułu zarzuca autor Polskiemu Związkowi Eksporterów drobiu stronniczość na niekorzyść chrześcijańskich eksporterów i nadmienia, że działalność Związku doprowadziła do tego, że obecnie w Związku w większości znajdują się żydzi, którzy w wywozie gęsi opanowali 60 procent, a w wywozie kur blisko 90 procent całego eksportu.

W wspomnianym artykule czytamy dalej:

„Przy zakładaniu Związku najśmielsze przewidywania nie mogły rokować eksporterom żydowskim tego zwycięstwa, którego dziś jesteśmy świadkami, a zasługę tego zwycięstwa i wyraźnego pokrzywdzenia eksporterów chrześcijańskich całkowicie przypisać należy właśnie wspomnianej stronniczości kierownictwa związkowego, wskutek której z 70 chrześcijańskich eksporterów z r. 1931 ostały się tylko rozbitki".

Na zakończenie swego artykułu autor bije na alarm, aby przystąpiono do radykalnej zmiany stosunków w dziedzinie eksportu drobiarskiego.

Bardzo smutnym objawem w działalności Związku Eksporterów drobiu jest to, że niektórzy chrześcijanie, należący do kierownictwa Związku, wysługują się żydom i dopuścili do tego, że tak ważną placówkę gospodarczą zajęli żydzi i że oni, a nie my, ciągną zyski z tego, co rolnik polski wyhoduje.

Tego rodzaju zaprzaństwo narodowe należy napiętnować z całą bezwzględnością. Bo jeżeli nadal będzie się dopomagało żydom w opanowywaniu naszego życia gospodarczego, to Polska niezadługo stanie się piekłem dla Polaków, a rajem dla żydów.

Kiedyż nareszcie zerwiemy z dotych czasową biernością i usuniemy tych niepożądanych pasorzytów spod znaku talmudu, którzy w naszej Ojczyźnie coraz zuchwalej się rozpościerają i wysysają żywotne soki naszego narodu?

# „Miłe" niespodzianki „Polskiego Radja".

### ZNÓW AUDYCJA W JĘZYKU HEBRAJSKIM.

Jedno z pism warszawskich w art. pt.: **„Radjo prowokuje"** donosi:

Zdarza się to nie poraz pierwszy... Ostatnio w ub. sobotę słuchacze „Polskiego Radja" mieli znów „miłą" niespodziankę. Przyjechał sobie do Warszawy dyrektor żydowskiego funduszu narodowego „Keren Hejseod" i „poczebował" palnąć przed mikrofonem „Radja Polskiego" mówkę propagandową o Palestynie w języku hebrajskim, którą następnie na język polski tłumaczył niejaki p. Abraham Lewinsohn. A słuchać tego musieli przez całe pół godziny radjosłuchacze polscy, pragnący po całotygodniowej pracy, w dżdżysty i zimny wieczór listopadowy, rozerwać się trochę przy odbiornikach. Nawet Poznańskiego i Pomorza nie oszczędzono...

Jesteśmy wielkimi zwolennikami propagandy na rzecz emigracji żydów z Polski, i uważamy, że przyszły polski rząd narodowy powinien z dyrektorem „Keren Hajesod" omówić bliżej szczegóły nieuniknionego wysiedlenia naszych „starozakonnych" do Palestyny i innych krajów zamorskich. Ale to nie powód, by „Radjo Polskie" zanudzało i prowokowało swych słuchaczy audycjami w języku hebrajskim.

Tembardziej, że w audycjach tych usiłuje się robić propagandę, opartą na danych tendencyjnych i przekręconych. Tak np. dyrektor „Keren Hajesod" w odczycie podkreślał, że w ciągu 9 miesięcy ub. roku żydzi palestyńscy wysłali do swych krewnych w Polsce około 6 miljonów złotych, „zapomniał" natomiast powiedzieć, ile pieniędzy do Palestyny ci żydzi wywieźli.

# Koniec dostaw żydowskich w armji

## Protestujące memorjały — do kosza!

Jedna z agencyj donosi:

Ministerstwo spraw wojskowych wydało, jak wiadomo, polecenie intendenturom, aby zapotrzebowanie wojska na zboże, siano i inne płody rolne pokrywały bezpośrednio u producentów lub też za pośrednictwem spółdzielni rolniczo - handlowych.

Postępowanie intendentur wojskowych w kwestji dostaw wywołało liczne protesty ze strony kupców zbożowych. Skargi indywidualnego kupiectwa zbożowego na utrudnienia przy staraniach o otrzymanie dostaw wojskowych były przedmiotem narad związku izb przemysłowo - handlowych.

Związek izb wystąpił do ministerstwa przemysłu i handlu z memorjałem, w którym stara się bronić interesów indywidualnego kupiectwa zbożowego i zabiega o interwencję, aby kupcy zbożowi nie byli zasadniczo eliminowani od dostaw wojskowych.

W skardze, przedłożonej ministerstwu przemysłu i handlu, związek izb podnosi, że intendentury wojskowe z reguły proponują kupcom indywidualnym ceny niższe, aniżeli spółdzielniom, nawet wówczas, gdy spółdzielnie nie mogą podjąć się danej dostawy.

Doniesienie agencji należy uzupełnić stwierdzeniem powszechnie znanego faktu, że owi broniący się „kupcy" indywidualni to w 90 procentach — żydzi, zarabiający dotąd na dostawach dla wojska bajeczne sumy. Wyeliminowanie ich przez armję witamy z radością!

# Żydowskie dostawy dla wojska

Jedno z pism warszawskich zamieściło następującej treści notatkę:

„Organizacje rolnicze z terenu woj. wołyńskiego, jak również i poszczególni producenci rolni skarżą się, że teren ten jest specjalnie upośledzony, jeżeli chodzi o dostawę do wojska. Trudności te polegają głównie na tem, że wobec szeroko rozwiniętego na Wołyniu aparatu pośrednictwa, bezpośrednie dostawy rolników są całkowicie uniemożliwione. Rolnicy wskazują na fakty, że mimo istniejących na Wołyniu spółdzielni, mogących zaoferować odpowiedni artykuł zarówno po tańszej cenie, jak i w oznaczonym terminie, poszczególne garnizony utrzymują stosunki handlowe wyłącznie z prywatnymi handlarzami. Ten stan rzeczy odbija się bardzo ujemnie na konsumcji artykułów rolnych na Wołyniu, jak i wogóle ciąży dotkliwie na sytuacji wsi wołyńskiej".

O jakich to „prywatnych handlarzach" mówi cytowana przez nas notatka? Możemy odpowiedzieć na to zapytanie choćby na podstawie relacyj z procesu, jaki toczył się przed sądem w Lublinie. O nadużycia przy przemiale zboża, dostarczonego przez szefostwo intendentury O. K. II. oskarżono dzierżawców młyna pod firmą „Młyn Zamojski" Józefa Rubinsztejna, Mordkę Lochfelda i Mojżesza Lamberga. Gdy po aresztowaniu wypuszczono ich na wolność za kaucją, Rubinsztajn uciekł do Palestyny.

Sąd skazał Lochfelda i Lamberga, każdego na 3 lata więzienia, zapłacenie grzywny po 2 tys. zł. i utratę praw obywatelskich na lat 5.

Tak to wyglądają stosunki handlowe z żydami, których cytowane przez nas pismo wstydliwie nazywa „prywatnymi handlarzami". W omawianej sprawie skarb państwa stracił 13 tys. złotych.

# Odpowiedź polskiego robotnika

## na niesłychane wystąpienia „Panów Książąt, Hrabiów i Baronów z „Czasu"

„Orędownik" zamieścił w jednym z ost. nrów list robotnika z Łodzi, będący odpowiedzią na niesłychanie ostre ataki konserwatywnego „Czasu" na młodzież antysemicką w związku z ostatniemi zajściami przeciw żydom. List ten przytaczamy w całości:

„Gazety żydowskie i popierające żydów drukują na całych stronach artykuły poświęcone antyżydowskim wystąpieniom młodzieży polskiej na uniwersytetach. Z tego, co piszą żydzi w swoich gazetach, wydawanych w języku polskim, czytelnik polski może się tylko uśmiać, albo westchnąć z ubolewaniem, że żydzi mogą bezkarnie nadużywać naszego polskiego języka do znieważania narodu polskiego. Bo czyż nie jest zniewagą, wyrządzoną narodowi polskiemu, jeśli jeden z drugim skryba żydowski wyraża swoje pejsate ubolewanie nad „przyszłością narodu i państwa polskiego" z tego powodu, że studenci polscy nie chcą siedzieć w salach wykładowych polskich uniwersytetów obok jingełesów żydowskich i wytynkowanych, a przytem przeważnie niemytych żydówek? — Niechby przynajmniej pisał swoje „kulturalne" ubolewania żargonem, „zapożyczonym" z mowy niemieckiej i alfabetem hebrajski, ściągniętym Persom czy Babilończykom! Byłby jeden ważny powód mniej do antysemityzmu.

Gorzej jest, gdy Polacy, opętani czy kupieni przez żydów, zaczynają wtórować im w tych „ubolewaniach" i tak dalece się zapominają w służbie żydowskiej, że przestają liczyć się z najzwyklejszemi wymogami honoru i ambicji. Niestety są tacy Polacy, gotowi zawsze kupczyć honorem i sumieniem. Dawno już przylgnęło do nich bardzo ostre, ale sprawiedliwe określenie: „szmaty". Rzucił je swego czasu polski minister i polski generał, do żywego oburzony i rozgoryczony wysługiwaniem się obcym, a przytem nieuczciwym kapitalistom na Górnym Śląsku przez niektórych Polaków.

Cóż powiedzieć ma Polak, gdy w gazecie, przedstawiającej się za polską a nawet katolicką, czyta złorzeczenia i obelgi, miotane na polską młodzież akademicką za to, że poważyła się zaproponować wyznaczenie oddzielnych miejsc dla żydów i żydówek w salach wykładowych i pracowniach uniwersyteckich? Cóż ma powiedzieć Polak, czytając ohydne wyzwiska, rzucane rzekomo „w imię zdrowia moralnego narodu polskiego" na młodzież, pragnącą z nakazu zdrowego instynktu samozachowawczego, oddzielić się od elementu żydowskiego, o którym notorycznie wiadomo, że szerzy wśród obcego otoczenia najgorsze i najniebezpieczniejsze poglądy i że właśnie w tym celu wszelkiemi szparami stara się do obcego otoczenia wcisnąć?

Więc jakże to, dostojni panowie hrabiowie, książęta, magnaci z „Czasu"? Uważacie może, że to, co robią i do czego dążą żydzi jest robotą dobrą dla Polski — nie jest szkodliwe? Uważacie może, że jest to coś w rodzaju „szczepienia moralnego", któremu bez żadnego oporu poddać się powinna młodzież polska?

Jeżeli tak, to wypada mi tylko życzyć, żebyście ze swojemi poglądami jak najrychlej zeszli z widowni życia polskiego i schowali się w komnatach waszych pałaców, tak jak pochowali się wasi kuzynowie w innych krajach.

Nie drażnijcie narodu waszym widokiem i waszemi niedołężnemi, sklerotycznemi poglądami! Nie prowokujcie, aby wam nikczemności nie zarzucano! I wara wam od naszej młodzieży. Zajmijcie się waszemi żydowskiemi hipotekami, a precz weź cie ręce od spraw tej młodzieży, która jutro może własną piersią będzie musiała osłaniać Ojczyznę Niepodległą przed wrogiem, która skrwawić się może w obronie tej ziemi rodzinnej narodu polskiego, na której nie tak bardzo źle wam się powodzi!

Jeżeli młodzież polska nie chce na każdym kroku ocierać się o żydów, bojąc się o swoje zdrowie moralne, na którem wszak opiera się byt i przyszłość Polski, to obowiązkiem starszych jest uszanować taką jej wolę. Wtedy młodzież nie będzie się burzyć i nie będzie żadnych zajść.

Wielkim głosem wołacie, panowie książęta i hrabiowie, o srogie kary na młodzież, o złamanie jej „uporu" i wypędzenie z niej „zachcianek" antyżydowskich. Jesteście przeświadczeni, że młodzież oćwiczona zaraz zacznie nadskakiwać żydom i po rękach całować koleżanki Sury, Gitle i „Grażyny".

Pozwólcie sobie powiedzieć, że jesteście złymi doradcami tych, którym rzekomo sprzyjacie. Powinniście wiedzieć, że nie było jeszcze na świecie takiego Cezara ani takiego Napoleona, któryby wygrał wojnę z młodzieżą. A wielu było takich, którzy sromotnie ją przegrali.

Jesteście także złymi obrońcami żydów. Gdyby cadyk z Bełza albo z Góry Kalwarji przeczytał te artykuły w waszym „Czasie", w których znieważacie młodzież polską, rzuciłby na was najcięższą klątwę, bo zagrażacie bezpieczeństwu masy ludności żydowskiej!

Opamiętajcie się panowie Książęta, Hrabiowie i Baronowie i zejdźcie z widowni. Aby naród polski nie uświadomił sobie, jak strasznie nisko upadliście! Bo, co tu dużo mówić: staliście się sprzymierzeńcami najgorszych z pośród ludności żydowskiej, sprzymierzeńcami bakcylusów rozkładu i demoralizacji, wyplutych z ghetta. Rozlazło się to przy waszej protekcji po polskiem życiu gospodarczem, społecznem i literaturze polskiej i sztuce, wdziera się to do nauki polskiej, patrząc jakby najskuteczniej dobrać się do źródeł zdrowia moralnego i sił obronnych narodu polskiego.

Baczcie, aby nie spadło na was kiedyś ciężkie oskarżenie.

W. G.
robotnik z Łodzi.

# Żyd chrzci się zawsze dla interesów!

Jeden z nieukończonych inżynierów we Lwowie I. F. wyznania mojżeszowego, chciał sobie los poprawić, przeto, by utrzymać się przy nauczaniu w zawodowych wiecz. szkołach dokształcających, przed kilku laty przyjął chrzest. Ale tylko sam! Żona i córka pozostały dalej żydówkami. Mieszkał przy ulicy Częstoczowskiej we Lwowie i każdego piątku wieczorem przechodnie śmiali się podziwiając zapalone świeczki szabasowe w mieszkaniu świeżo nawróconego „katolika".

Ale i chrzest ten nie pomógł, bo go dziny jakie miał w tej szkole stracił, a gdy poszukiwaniu za inną posadą zawiódł, wówczas przeszedł spowrotem na judaizm. Później otruł się i po żydowsku przed kilku tygodniami we Lwowie pochowany został.

Fakt ten powinni dobrze zapamiętać sobie księża proboszczowie we Lwowie, którzy tak łatwo przypuszczają żydów do przyjęcia chrztu św. Czyż to nie jest profanacja Sakramentów św., gdy „taki" po chrzcie św. przyjął wówczas i Komunję św.? (w)

### Szkodliwa działaność światowego Związku żydów polskich zagranica

Pod tym tytułem jedno z pism codziennych, które o antysemityzm posądzić nie można w żaden sposób, pisze:

„Wedle doniesień żydowskich instytucyj prasowych, w Antwerpji odbyła się środkowo - europejska konferencja Światowego Związku żydów polskich zagranicą, która zajmowała się różnemi sprawami, dotyczącemi swych członków.

Jednakże dwa punkty porządku dziennego muszą zwrócić baczną uwagę na tę instytucję i na jej działalność. M. in. uchwalono podjąć w Warszawie akcję mającą na celu „skłonić rząd polski do interwencji na rzecz sprawiedliwego i humanitarnego traktowania żydów polskich zagranicą".

Rozgłoszenie takiej uchwały musi wywołać wielkie zastrzeżenia, albowiem z „finezyjnej" redakcji tego ustępu wynikałoby, że rząd polski nie troszczy się o swych obywateli. Tymczasem wszyscy pamiętamy bardzo dobrze liczne fakty interwencyj naszych placówek konsularnych i dyplomatycznych zagranicą w obronie żydów obywateli polskich, za co nawet niedawno wybitni działacze żydowscy i rabini składali publiczne podziękowania rządowi polskiemu.

Trzeba stwierdzić, że nasze placówki zagraniczne zawsze interwenjują w obronie słusznych praw obywateli polskich, nie czekając na specjalne instrukcje z Warszawy. To też rozglaszanie wiadomości, ujętych w sposób podobny jak do omawianych wypadków i wywołujących wrażenie wręcz odwrotne od rzeczywistości, musi być należycie napiętnowane.

Druga uchwała podjęta na tej konferencji wyraźnie wskazuje o jakich „obywateli" polskich tu chodzi. Mianowicie postanowiono interwenjować w Lidze Narodów „na rzecz bezpaństwowych, b. obywateli polskich". Teraz już wiemy o co chodzi. Mianowicie — według rozporządzenia Rady obrony państwa z 11 sierpnia 1920 r. — obywatelstwa tego pozostają pozbawieni ci, którzy uchylają się od spełnienia obowiązku wojskowego, wyjeżdżając zagranicę. Na tej podstawie wielu żydów, którzy wyjechali w r. 1920, a potem także i już w czasach pokojowych, zostało pozbawionych obywatelstwa polskiego.

Widzimy więc, że mamy tu do czynienia z instytucją broniącą dezerterów, nic więc dziwnego, że wszystkie jej komunikaty są preparowane w sposób mający na celu s z k a l o w a n i e  n a s z e g o  p a ń s t w a! Dlaczego jednak ci dezerterzy, którzy nie mieli odwagi do służby w wojsku polskiem, tak się afiszują zagranicą swą nazwą „Związku żydów polskich"?".

Bez komentarzy!

# KRONIKA

8 Niedziela: N. P. N. M. P.
9 Poniedziałek: Leokadji
10 Wtorek: N. M. P. L.
11 Środa: Damazego
12 Czwartek: Aleksandra
13 Piątek: Łucji
14 Przedniedziałek: Spirydjona

## NA SWIECIE

**AMBASADOR SOWIECKI W BERLINIE SURYC** złożył protest przeciwko wyświetlaniu filmu „Friesennot", osnutego na tle sytuacji kolonistów niemieckich w Rosji.

**WŁADZE LITEWSKIE** wprowadziły egzamin z języka litewskiego dla wszystkich urzędników okręgu kłajpedzkiego.

**ZBIÓRKA ZŁOTA** na skarb dała dotychczas w samym Turynie 168 kilo.

**ORGANIZACJE HITLEROWSKIE** przystąpiły do szkolenia swych członków w sporcie motocyklowym. Na obszarze Rzeszy istnieje obecnie 425 oddziałów motocyklowych.

**POLICJA W MONACHJUM** zamknęła szereg bibljotek publicznych i wypożyczalni książek należących do stowarzyszeń katolickich.

**W WILKESBARRE** (w Ameryce Północnej) zmarła najstarsza Polka tamtejsza, Agnieszka Dowgiałłowa, w 104 roku życia. W Ameryce mieszkała 47 lat. Pozostawiła 5 dzieci, 36 wnuków, 13 prawnuków i 3 prawnuków.

**BRATANEK PANUJĄCEGO KSIĘCIA VON LICHTENSTEIN** wyjechał do Afryki w zamiarze zaciągnięcia się do armji abisyńskiej.

**SZTAB REICHSWEHRY** wysłał do Japonji 25 najlepszych swoich lotników w charakterze „naukowym".

**W NIEMCZECH** zarejestrowanych jest 56.480 żydów posiadających obywatelstwo polskie. (Ilu z nich ma podrobione dokumenty obywatelstwa?).

**ZWIĄZEK SOKOŁÓW POLSKICH WE FRANCJI, BELGJI I HOLANJI** obejmuje 112 gniazd i jedno czy blisko 5.000 druchen idruchów.

**WŁADZE NIEMIECKIE WYDALIŁY Z GRANIC RZESZY** 16 emigrantów rosyjskich, m. in. znanego Bermonta-Awałowa.

**ANGIELSKIE MINISTERSTWO WOJNY** poleciło reorganizację 7 bataljonów piechoty w okręgu londyńskim, na oddziały obrony przeciwlotniczej.

**NAD POŁUDNIOWEMI WŁOCHAMI** przeszły niezwykle silne burze straty. Zanotowano 37 wypadków, które, które spowodowały olbrzymich śmierci. Wszystkie rzeki wezbrały.

**W CIEPŁYCH KRAJACH MOŻLIWE...** W szkołach włoskich młodzież postanowiła, aby w ciągu zimy lokale szkolne nie były opalane. Również urzędnicy uchwalili nie opalać biur.

**PRUSACY BUDUJĄ KANAŁ** mający połączyć jeziora mazurskie z portem królewieckim. Na kanale będzie 20 śluz o największym spadku wody w Europie.

Z WYDAWNICTW.

## „Qvo vadis, Polonia"

Wyszła z druku broszurka Zdzisława Szpora p. t.: **„Quo vadis, Polonia?"**.

Jest to jasno a zwięźle przedstawiony, bogaty w oryginalne pomysły program wyprowadzenia Polski z kryzysu gospodarczego. — Autor twierdzi, że z kryzysem światowym łączy Polskę tylko światowość naszej waluty, opartej na złocie. Obrona bowiem kursu złotego, wobec braku złota powoduje, że pieniądza mamy wielokrotnie zamało w stosunku do naszych potrzeb. — Brak ten można usunąć tylko przez uwolnienie pieniądza od wpływów giełdy, natomiast ustalenie jego siły nabywczej w kraju, przy zrównoważeniu cen wszystkiego. Dopiero na tej podstawie Polska, która przez wysiłki utrzymania stałości waluty swojej, jako światowej, popadła w straszliwe bezrobocie, poowdujące roczne straty wartości dziesiątek miljardów, dojdzie do gospodarczego odrodzenia umożliwiającego równoważenie budżetu. — Handel światowy nie usunie bezrobocia, ponieważ wartość naszego wywozu będzie zawsze stanowić maleńki ułamek własnej konsumcji, którą wielokrotnie zwiększy i podniesie do właściwej miary dopiero ogólna, gospodarcza poprawa.

Każdy wysiłek, zmierzający do zrównoważenia budżetu przy zachowaniu stałości waluty, prowadzić musi do dalszego zubożenia społeczeństwa!

Pozatem przedstawia autor inne projekty swoje, jak np. urządzenie handlu międzynarodowego, opartego na dewizach, nadzwyczajnie uproszczonego, nie krępowanego cłami ani kontyngentami, — projekt waluty narodowej, opartej na ziemi, — ustawy podatkowej — i omawia wiele innych, aktualnych spraw.

Projekty autora stanowią jedyny w swoim rodzaju wysiłek, zmierzający do dźwignięcia Polski z gospodarczego i moralnego upadku. Przekonywującą treść broszurki godna jest uwagi, jako podnoszącą ducha w narodzie i wskazującą te postulaty, których spełnienia powinno się domagać całe społeczeństwo polskie. Dlatego „Quo vadis, Polonia?" powinno się znaleźć w domu każdego prawego obywatela. Skład główny: Drukarnia, Kraków, Stolarska 6, Tel. 110-18. Cena 1 egz. 60 gr, 10 egz. 5 50 gr, 50 egz. 25 zł, 100 egz. 45 zł.

(st. d.)

# GRABARZE.

**SOSNOWIEC.** Jest tu kilku dobrych fotografów Polaków. Bez przesady można powiedzieć, że fotografowie Polacy — to fachowcy, fotografowie żydzi, a tych jest sporo, to partacze. Mimo to, wśród klientów żydów fotografów nie brakuje osób z inteligencji chrześcijańskiej, nie mówiąc już o innych warstwach polskiego społeczeństwa. Ostatnio jednak wskutek naszej propagandy i wzrasta nia świadomości narodowej, żydowskie zakłady fotograficzne coraz mniej mają klienteli, biorą się więc na sposób: wysłano naganiaczy na ulicę, którzy pod pretekstem dokonania zdjęcia na ulicy, reklamują swe firmy. Ale i ten sposób nie wieleby pomógł, gdyby nie cały szereg organizacji społecznych, a szczególnie związków sanacyjnych, którzy w bezmyślny sposób popierają żydów. Jako przykład może posłużyć: W niedzielę, dnia 24 listopada 1935 r. placówka Związku podoficerów rezerwy w Sosnowcu - Śródmieście z okazji jakiejś uroczystości połączonej z wódecznością i śpiewem, zaprosiła żyda fotografa. Na podwórzu domu, w którym mieści się lokal członkowie i członkinie Związku zasiedli na krzesłach, żyd dokonał zdjęcia, uśmiechając się. Uśmiechali się też b. podoficerowie, ale jakże różnym był ten śmiech... dla grupki Polaków będących przypadkowymi świadkami był on przedewszystkiem niezmiernie przykrym.

**BĘDZIN.** Pan Klikiewicz, kupiec z ul. Kołłątaja często narzeka na brak patrjotyzmu ze strony chrześcijan, ale sam do swego sklepu kupuje u żyda nawet te artykuły, które mógłby nabyć w polskiej hurtowni. Najpierw trzeba być samemu patrjotą, potem dopiero żądać od drugich.

**Pani Antonina Czapińska,** ul. Gzichowska, ma zięcia kierownikiem chrześcijańskiej spółdzielni spożywczej, syn praktykuje na kupca u chrześcijanina, syn młodszy ma być oddany do terminu na rzemieślnika. Cała więc rodzina skazana jest na poparcie chrześcijańskiej klienteli, ale p. C. zdaje się o tem nie myśli, bo do odnowienia mieszkania zaangażowała żyda.

**CIESZYN. Odznaczenie żydów za prace społeczne.** Powszechnie wiadomo, że opinje do Wysokiej Kapituły „Orlęta" wydaje na powiat cieszyński p. major J. Płonka, poseł na Sejm Śl. i Rzplitej. W numerze 42 z dnia 23 bm. „Nowiny Śląskie" okazały taki artykuł: Wysoka Kapituła „Orlęta" nadała dnia 14 bm obywatelowi miasta Cieszyna żydowi Maksymiljanowi Hartmanowi, hurtownikowi win w Cieszynie odznakę honorową „Orlęta", za jego pracę społeczną na Śląsku Cieszyńskim. —

Na czem polega ta praca społeczna, lub jakie są wyniki tej pracy, o tem niema wzmianki. Wiemy doskonale, iż p. Hartman pokrywa zapotrzebowanie wszystkich tut. kościołów katolickich na wina mszalne, co uwidocznił na swym szyldzie firmowym. Przy pl. Kr. Sobieskiego (dawn. Rynek) jest również hurtownia win z gwarancją oryginalności, lecz że p. Schopf jest chrześcijaninem, dlatego niema wzięcia. Co odpowiedzą na to księża cieszyńscy!

**Przemysłowcy Cieszyna!**

Przy ul. Dr. Michejdy znajduje się skład starego żelaza i szmat. Dotychczasowy właściciel, który cieszy się w Cieszynie powodzeniem, jest właścicielem kilku kamienic, Samuel Blasenstein, wykupił na rok 1935 kartę przemysłową na syna Ignacego, pozostawiając w dalszym użytku stare papiery firmowe i blankiety rachunkowe, zmieniło się tylko to, że za interesy, które dalej prowadzi p. Samuel Blansenstein, odpowiada niezamożny syn jego Ignacy. Nawet Urząd Skarbowy nad tą sprawą nie zastanowił się.

**NIWKA.** Pan Jerzy Filak, restaurator, prezes z chrześcijańskiego związku kupców, utrzymujący się wyłącznie z chrześcijan, wszelkie zakupy artykułów spożywczych dokonuje u brodatego brudasa lepiej mu widocznie smakuje niż od Polaka, których przecież w Niwce nie brakuje. Również wśród krawców Polaków nie ma takiego, ażeby mógł uszyć ubranie p. F. Ostatnio oddał szycie palta żydowi. Ciekawi jesteśmy jak długo będzie pan korzystał z żydowskich usług i przysmaków, oddając żydom polski grosz.

**JAWORZNO, POW. CHRZANÓW.** Miejscowa inteligencja polska jest tak przywiązana do żydów, że wśród robotników utrzymuje się przekonanie, że jeśliby wszyscy żydzi wyjechali do Palestyny (co napewno nastąpi — przyp. Red.) to inteligencja wyjedzie bezwątpienia z nimi. Weźmy pierwszych z brzegu. P. Bartoszowie, Kwiatkowie i Steiskalowie, urzęd. Gwarectwa, mimo, że mają dobrego fachowca Polaka fryzjera w sąsiedztwie idą do żyda całe półtora kilometra. I choć żyd wysypia się jeszcze, czekają cierpliwie, aż żyd się raczy obudzić.

**Pani Kucharzowa,** nauczycielka szkoły pow. także zachwyca się żydami i żydowskim towarem. Dzieciom w szkole stawia za wzór dzieci żydowskie. Dzieci chrześcijańskie posyła po bułki do żyda Gentnera. Towary spożywcze zakupuje m. in. u żyda Brukiera. Jak widzimy z tego, „inteligencja" popiera „inteligencję".

**MODRZEJÓW.** Zarząd kopalni „Modrzejów" własność Sosnowieckiego Tow., zamówił ostatnio znów kilkanaście mundurów dla górników u żyda. Kopalnia zamówiła, żyd uszyje, Polak Górnik zapłaci. Rodacy górnicy, czy Was się zapytano kto ma szyć wasze mundury?! To hańba, ażeby za waszą krwawicę tuczył się żyd, gdy wasi bracia przymierają głodem. Dosyć już żydofilskiej polityki panów z Sosnowieckiego Towarzystwa.

**KATOWICE.** Panowie Wilhelm Małysiak i Roman Czekański, mistrze szewcy, zaopatrują się w skórę do wyrobu trzewików dla chrześcijan w żydowskim składzie przy ul. Pocztowej. Obok jest skład skóry chrześcijanina, są i inne składy chrześcijańskie. Dlaczegóż panowie zanosicie polski grosz do swojego wroga?



# Na gruzach międzynarodówki

Socjalizm i komunizm oparty na międzynarodowych przesłankach, skończyły się bezpowrotnie.

Wprawdzie doktryny te, odpowiadają jeszcze nielicznym zwolennikom czy sympatykom, — lecz zdrowe społeczeństwo narodowe, zwalcza je na każdym kroku.

Zwolennicy dzisiejszego socjalizmu czy komunizmu, to 99 proc. żydzi, tak burżuazja, jak i proletarjat. A z chrześcijan to znów ci, co stali się parobkami żydowskimi, ale pocieszyć się trzeba, że jest tych „szabesgojów" nieliczna gromadka, którą naród nasz na zawsze wykreślił z swego grona.

Jeszcze w r. 1918 zdawało się przywódcom międzynarodówki socjalistycznej, że wykorzystując ciężką sytuację powojenną i przez szerzenie zakłamanych haseł, zdołali pozyskać tak świat pracy, jak i stan średni, lecz rachuby te, zawiodły ich. Przyznaję, że w r. 1918 socjalizm i jego przybudówka komunizm były dość potężne a rozszerzały się wskutek niezadowolenia żołdactwa i robotników i spowodu nędzy, lecz rozwój nie przybrał większych rozmiarów, ba nawet później z roku na rok słabł, a dalszą konsekwencją tego, dzisiejsze jego zupełne bankructwo tak polityczne jak i gospodarcze.

Życie, które dawniej stworzyło socjalizm, dziś zadało mu śmiertelny cios. Dziś w wielu krajach socjalizm nieistnieje, w innych wegetuje, lecz bez szans rozwoju.

Dowodem tego jest to, że narody uświadomione narodowo, wyplewiły doszczętnie dotryny socjalizmu poto, by w ich miejsce wchłonąć nowe, a zdrowe idee konieczne dla rozwoju tych narodów ich życia gospodarczego, czy politycznego. A idee te są jasne, nie zawsze. Bo kto pragnie dobra własnego narodu, jego siły i potęgi, nie będzie hołdował międzynarodówkom, poza któremi, jako ich przywódcy, znaleźć zawsze można, mniej lub więcej ryżego żyda, ale tylko plugawego żyda.

Socjalizm zwalczał wszystko jak: pokój ogniska domowego, tradycję, walki wolnościowe, a zawsze stał na usługach międzynarodowego kapitału żydowskiego.

Socjalizm wprowadził rozprężenie w dobrych obyczajach narodów, wykorzystywał nędzę ludzi pracy, dla własnych interesów, rozpętał walkę klas, szerzył niemoralność.

Socjalizm przeszedł przez wszystkie umysły, lecz nie zdołał obarczyć mentalność epoki, w której żyjemy. Wszedłszy niespodzianie, niespodzianie uszedł.

Socjalizm nie dokonał niczego. Żadne z haseł głoszonych przez międzynarodowych oszustów żydowskich, nie zostały zrealizowane. Bankrutować więc musi.

Socjalizm i komunizm znikają, by ustąpić miejsca nowemu, a zdrowemu ruchowi, opartemu na zdrowych fundamentach, o pięknym i bogatym programie ideowym, a ruchem tym może być tylko obóz, który socjalizm połączył z nacjonalizmem. Polski kupiec, rzemieślnik, robotnik czy inteligent otrząsnął się z mrzonek żydowskich. Na sercu jego leży wielka sprawa własnego Narodu. On szuka nowych ideałów, któreby objęły życie całego narodu polskiego, on pragnie zupełnego zlikwidowania tej dręczącej naród polski kwestji żydowskiej, dalej on pragnie dobrobytu narodu polskiego.

Idee narodowego socjalizmu zdobywają świat, a więc narodwy socjalizm to ta piękna i wielka idea, która w niedalekiej już przyszłości opanuje jedynie nasz kraj.

I tak jak dogniwa cuchnący cebulą socjalizm, tak są nic i rozwalić się muszą wszelkie dotychczasowe ustroje, a zwycięży: **Nowa myśl i nowi ludzie.**

**Władysław Kikiewicz**
Lwów



**Bielsko. — Rod. Aryjka.** — Dziękujemy. Poruszone sprawy staramy się w miarę możności realizować. Brak nam środków i ludzi, którzyby na poszczególnych terenach rozwinęli działalność. Trzeba wiele pracy i wytrwałości. Cieszy nas zapał Rodaczki, wyrazamy nadzieję, że w pracy tej Rodaczka nie ustanie.

**Cieszyn. — Rod. G.** — Współpracę chętnie widzimy. Oczekujemy dalszego materjału. Nadesłany zamieszczamy.

**Lwów. — Rod. W. Kikiewicz.** — Odpowiedzieliśmy listem.

**Łódź. — Rod. M. W.** — Wsprawie N. S. P. M. W. i kolportażu pisma prosimy się zwrócić do miejs. Reprezentacji, Łódź ul. Piotrkowska 259.

**Jaworzno. — „Żeton"** — Nadesłana nowelka słaba, Radzimy zaczynać od drobnych rzeczy kronikarskich. Pewne zdolności Rodak posiada. Trzeba pracować nad sobą.

**Różni.** — Kalendarz - Informator został wysłany według kolejnych zamówień. Jeżeli dotąd ktoś z zamawiających kalendarza jeszcze nie otrzymał — prosimy nas niezwłocznie zawiadomić.

**KONFISKATA.**

Ostatni Nr. „Polskiej Karty" został skonfiskowany z polecenia m. władz w dniu 1 grudnia b. r. t. j. cztery dni po wyjściu z druku.

**ZEBRANIE.**

Dnia 8 grudnia b. r. o godz. 3-ciej popołudniu w sali restauracji Popiołka w Katowicach ul. Mikołowska odbędzie się zebranie członków grupy Narodowo - Socjalistycznej Partji Miast i Wsi w Katowicach.

**ROZPOWSZECHNIAJCIE POLSKĄ KARTĘ!**

# Polscy nędzarze, łączcie się przeciwko obcym bogaczom!

Za wyd. i red. odp. Józef Kojder